KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Października. — Rok 1837. Wtorek. № 283. Jutro, ŚŚ. Krysp i Kryspin. Uro: J.C.W. W.X. Michała Mikoł:

Na posiedzeniu d. 1/13 b. m. Rada Administracyjna przeniosła P. Jana *Chadzyńskiego* Zastępcę Podsędka Sądu pok: pow: Konieckiego, na takiż urząd do Sądu pok: pow: Lipnowskiego. — *Prokurator Królewski przy Try: Cyw: 1ej Inst: Gub: Mazo:* zawiadomił strony interesowane, iż Jana *Szlachelskiego* Komornika przy tymże Tryb: w urzędowaniu z d. 16 b m. zawiesił. —*Dyrektor Gimnazjum Guber: w Warszawie.* Gdy większa część podaiących się do examinu przed Radą Gimnaz: nie oznacza w prośbach miejsca pobytu swego, a ztąd przez niemożność zawiadomienia ich o terminie examinu, najczęściej po upływie takowego z nowemi prośbami zgłaszaią się; Dyrektor maiąc wzgląd tak na osoby interesowane, iako też na zatrudnienia Professorów Radę Gimnazjal: składaiących, zawiadomia, iż w zastósowaniu się do § 172 ustawy szkolnej, wszelkie examiny przed Radą Gimnaz: w Warszawie odbywać się będą tylko w pierwszą sobotę każdego miesiąca. *Dziękoński.* Sekretarz, *A. Strasburger.* — Do księgarni *Zawadzkiego i Węckiego* nadeszły nowe dzieła: Grammatyka niemiecka dla Polaków, podług najnowszych spostrzeżeń niemieckich badaczów ięzyka, z zastosowaniem szczególniej do angielsko-niemieckiej grammatyki *Szebra*, wypracowana przez 2ch nauczycieli gimnazjum Leszczyń:, 8vo, Leszno 1835, zł. 3 gr. 10. Zbieracz Literacki i polity: pismo czasowe, 12, tom III, Kraków, 1837, zł. 6 gr. 20. — Mazur skomponowany na pjanof: przez A. *Sturma*, grywany w teatrze Rozma:, cena zł. 1. Ulubione Walce *Künstler Ball Tänze*, skomponowane na pjanof: przez J. *Strausa*, grywane przez orkiestrę *Hermana*, cena zł. 2; wyszły w składzie muzyki Jg: *Klukowskiego.* — Wczoraj w teatrze Rozmaitości w *Antonim* ulubiony Mazur tańczony przez młodszą klassę baletu, na żądanie powtórzono, a po ukończeniu przywołani wszyscy.

Z Petersburga.— Dwie odezwy P. Dowódzcy Kaukazkiego Oddzielnego korpusu do P. Ministra wojny. 1) 8 Lipca 1837. „Po wysłaniu odezwy moiej do was, mości Hrabio, z d. 18 czerwca 1837, N. 191, o działaniach w Dagestanie dowodzącego 20 dyw: pieszą Jen:-maiora *Faesi* (Fezy), otrzymane zostały przezemnie następne doniesienie: Po zdobyciu Chunzacha, Jene:-maior *Faesi*, z powierzonym mu oddziałem, ruszył ku północy, w kierunku wsi Catanych. Przybywszy 5go ku wierzchołkowi Uncukulskiego wąwozu, przednia straż tego oddziału spotkała się z Kojsubujlincami, i ci rozpoczęli przeciw wojskom naszym ręczny ogień, który iednak nie zrządził szkody. Nazaiutrz Ancukulcy, widząc niebezpieczeństwo być okrążonymi, wyszli naprzeciw Jene:-maiora *Faesi*, oświadczaiąc uległość, dalsi zaś Kojsubujlincy ratowali się ucieczką. Wziąwszy od Ancukulców zakładników z liczby znakomitszych mieszkańców, pomieniony Jenerał ze swym oddziałem posuwał z największą szybkością pogoń za Kojsubujlincami w kierunku Aszilty; cała iazda, Czeczeńska drużyna i 2 bataljony piechoty z iedną górną śnigownicą, pod dowództwem Pułkownika *Berzula*, za wsią Betlet napadły na Kojsubujlinców, odbiły od nich część trzód i wzięły w niewolą 2ch zbrojnych mieszkańców, z których ieden należy do starszyzny wsi Betlet. Przy tem z naszej strony poległ ieden żołnierz, a ieden kozak dostał kontuzji; Kojsubujlincy mieli kilku ranionych. Wsie Uncukul, Betlet, Mosoch, Ikwalta i mnogie inne auły Kojsubujlińskie poddały się nam i dały zakładników. Tymczasem doszła wiadomość, że znajduiący się przy milicjach Kazikumykskiej i Awarskiej Kapitan sztabu iene-

ralnego *Bergenheim* i Kuryńskiego pułku strzelców Kapitan *Tuliński*, wspól z temi milicjami zmusili *Szamila*, *Taszew-Hadżi* i *Kibit-Mahometa* do zawarcia się w zamku i obwarowanej wsi Teletli, u wierzchołka Awarskiego Kojsu o 10 wiorst od Chunzacha na południe. Dla tego Jen:-maior *Faesi* wysłał Podpułkownika pułku Jenerał-feldmarszałka Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego *Bukcziiew*, z iednym bataljonem i 2ma moździerzami, forsowanym marszem, na powrót przez Chunzach do Tiletli, obok czego, Podpułkownikowi *Bukcziiew*, dano instrukcją, iżby obledz Szamila w Tiletli, odciąć mu ucieczkę, i ieśli będzie można, stosownie do okoliczności i według iego uwagi, działać stanowczo, a przytem starać się utrzymać kommunikacją z Chunzachem. Z 7 na 8 czerwca Szamil, Taszew-Hadżi i Kibit-Mahomet uczynili wycieczkę z Tiletli i zamku, w bliskości tej wsi znajduiącego się, w celu, iżby ze swą liczną partją, z różnych gorali złożoną, okrążyć oddział Podpułkownika *Bukcziiew*. Wtenczas wszczęła się krwawa walka, skutkiem któréj był odwrot nieprzyiaciela. Wszakże, gdy bez zupełnej artyllerji nie podobna było wziąść zamku szturmem, przeto, aby nie narażać ludzi na bezpożyteczną stratę od silnego nieprzyiacielskiego ognia, dawanego z zamku i przyległych budowli, Podpułkownik *Bukcziiew* rozkazał swemu oddziałowi zwrócić się na dawne stanowisko, z którego posuwa się oblężenie zamku Szamila. Strata w tym dniu z naszej strony, przy gwałtownym napadzie nieprzyiaciela i mężnym oporze 2go bataljonu pułku Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, była znaczna: zabito 2ch officerów niższego stopnia, żołnierzy 92, raniono 3ch officerów niższego stopnia i 183 żołnierzy; ieden Oficer wyższego stopnia odebrał kontuzją. Również pole bitwy było pokryte trupami Miuridów i innych Tawlinców; według doszłych wiadomości strata ich wynosi do 100 zabitych i więcej ieszcze ranionych; w liczbie zabitych nieprzyiacioł są Andyioccy wodze: *Gazyol* i znany Dżarski Mułla *Gamazan*. 9 Czerwca oddział Jener:-maiora *Faesi*, spuściwszy się z góry Batletskiej, ruszył ku Aszilcie, położonej u zbiegu Andyjskiej Kojsu z Awarską i w bardzo mocnem stanowisku; o wiorst 4 od Aszilty, napotkał Miuridów, Kojsubujlińców, Gumbietońców i innych Tawlińców, pod dowództwem Udi-Mułły, Ali Beka, Surchaj-Kadi i Jmama-Ali. Do nieprzyiacielskiego stanowiska, na lewym brzegu rzeczki Betlet, prowadziła iedna tylko wązka ścieszka, równoległa do lewego iego skrzydła. Podpułkownik *Berzul*, z bataljonem, wspieranym dwoma drugiemi, wyparował nieprzyiaciela ze stanowiska i pędził niezatrzymuiąc się do samej Aszilty. Wieś ta, zabudowana w półkole, leży na skalistym i urwistym brzegu małej rzeczki, przykrywaiąc drogę, idącą do wsi Czyrkat, na rzece Awarski-Kojsu; wszystkie domy tej wsi, budowane z kamieni, przyprowadzone były do obronnego stanu, wszędzie w ścianach strzelnice o kilku rzędach; na płaskich dachach wały; przestrzenie między domami i ulice zawalone; na obu skrzydłach wsi obronne wieże z kamienia. Broniących Aszilty było do 2,000 ludzi, którzy zobowiązali się wzaiemną przysięgą na księdze koranu wykonaną: „zwyciężyć lub zginąć.“ Przedsięwzięty był do Aszilti szturm 3ma kolumnami. Dowództwo nad niemi poruczone było Podpułkownikowi *Berzulowi*. Lewą kolumną, złożoną ze 4ch kompanji piechoty, dowodził Maior Apszerońskiego pieszego pułku *Sznitnikow*; prawą ze 3ch kompanji, iednej seciny obróconych w piechotę linjowych kozaków i Szamchalskiej iazdy, dowodził Maior Apszerońskiego pieszego pułku *Fuchs*; średnią zaś, ze 4ch kompanji piechoty, Podpułkownik *Berzul*. Dla wspierania tych kolumn w 2m szeregu było 5 kompanji piechoty i secina obróconych w piechotę kozaków. W odwodzie, dla przykrycia artyllerji, która nie mogła była ieszcze przy-

być, znajdowało się 7 kompanji piechoty. Zamierzono iżby odpartemu nieprzyiacielowi cofaiącemu się ku Aszilcie, nie dać czasu do namysłu i dla tego, nie czekaiąc na artylerją, natychmiast przystąpić do szturmu; nadto, wśród średniej kolumny, działały dwie górne śmigownice. Po długiej, uporczywej obronie, lewa kolumna, maiąc na czele sztabs-kapitana Kurińskiego pułku strzelców *Pułło*, wpadła do warowni; za nią toż samo uczyniła prawa, a nakoniec i średnia kolumna, maiąc na czele sztabs-kapitana Apszerońskiego pułku strzelców *Wagnera*. Po wejściu wszystkich 3ch kolumn do twierdzy, wszczęła się najzacięłsza ręczna walka; każdy dom trzeba było oddzielnie brać szturmem. Po długiem pasowaniu się broniących się z attakuiącemi, bohaterskie męztwo Rossjan znagliło Miuridów i innych Tawlińców do ucieczki za wieś, w góry. Z tamtąd, podżegani krzykiem swoich mułłów, oni po 6 kroć ze wściekłością wpadali na nasze kolumny ażeby opanować Asziltę, ale za każdym razem ze stratą odpierani, zmuszeni byli ratować się ucieczką w różnych kierunkach; większa część nieprzyiaciół puściła się przez Andyjską Kojsu ku wsi Czyrkatu, zniosłszy pozasobą most; drudzy biegli w góry po prawym brzegu Kojsu, inni skryli się do obronnego zamku Szamala o kilka wiorst niżej od Czyrwatu na rzece Andyjskiej Kojsu. Nieprzyiaciel był ścigany, ale ciemność nocy położyła kres czynnościom dnia tego. W bitwie pod Aszilta i w szturmie do niej, z naszej strony było ubitych żołnierzy 28, ranionych: oficer wyższy 1, niższych 8, żołnierzy 107; kontuzją otrzymało: ieden wyższy oficer i 39 żołnierzy. Ciał zabitych Tawlińców naliczono na polu bitwy 87, nierachuiąc tych, co spłonęli lub zginęli pod gruzami domów; droga od Aszilty do Czyrkata zbroczona była krwią wrogów zabitych i ranionych, uniesionych przez swych towarzyszy. Nie wzięto wcale niewolnika; nieprzyiaciele bili się zapamiętale i nie prosili o darowanie życia. Przy szturmie Aszilty, iak świadczy Jenerał-maior *Faesi*, dawali dowody męztwa i bohaterskiej nieustraszoności Oficerowie wszelkich stopni i żołnierze dowodzonego przezeń oddziału. Żołnierze Apszerońscy, Kurińscy i Tarkowscy, pałaiący gorliwością, gardząc niebespieczeństwy, iedni przed drugimi popisywali się. Wszakże najświetniej odznaczyli się: Podpułkownik pułku Kurińskiego strzelców *Berzul*; Maiorowie Apszerońskiego *Sznitnikow* i *Fuchs*; Sztabs-kapitani *Wagner*, *Ktitarew* i *Łysienko*; Sztabs-kapitani Kurińskiego pułku *Pułło* i *Martynow*, Porucznik *Terentjew* i Kizlarskiego pułku kozaków esauł *Ałtanow*; Sztabs-kapitan pułku Gruzyjskiego grenad: *Sumbatow* i urzędnik 10 kl. Komisjoner oddziału *Szadykow*; sprawuiący obowiązki Adjutantów Jen:-maiora *Faesi* i z największem narażeniem się w tym dniu czyniący swą powinność Adjutanci tegoż Jenerała: Sztabs-kapitan *Kwiatkowski*, Chorąży Kabardyńskiego pułku strzelców *Bibikow* i spraw: obow: Adjutanta 2 bryg: 20 dyw: pieszej, porucznik *Kariakin*. O tem wszystkiem mam zaszczyt uwiadomić JW. Hrabię, dla doniesienia J. C. MOŚCI. *(Dok. nast.)*

J. C. W. Wielki Xiążę MICHAŁ, przybył do *Moskwy*. — Jenerał iazdy *Rożniecki* wrócił z *Odessy* do *Petersburga*.

Francja. — Jakób *Rotszyld* w tych dniach odjedzie do *Londynu*, dla ułożenia się względem nowej pożyczki *Austrjackiej*. — Jeden z dzienników utrzymuie, że z okoliczności zaślubin Królewny *Marji*, dozór policyjny nad ułaskawionemi winowajcami politycznemi będzie zniesiony, a nieobecnym winowajcom wolno będzie wrócić do Francji. — Rada municy: w *Nowym Orleanie* nie dozwoliła *Menjemu* wylądować w tamecznym porcie. Zachodzi więc pytanie, cóż zrobią z tym zbrodniarzem, gdy żaden kraj nie zechce go przyiąć.

Hiszpanja. — Oddział Karlistów złożony z 1000 ludzi i prowadzony w niewolę do Madrytu, chciał na drodze ratować się ucieczką; e-

skorta dała ognia i 130 ieńców padło trupem. — Korpus posiłkowy angielski składa się iedynie z 850 ludzi piechoty, 220 artyllerji i 250 jazdy; żołnierze ci ieszcze dotychczas nieotrzymali zaległego żołdu. — W Madrycie spokojnie.

Niemcy. — Świat muzykalny dotkliwą poniósł stratę; sławny *Hummel* d. 17 b. m. umarł w *Wajmarze*, maiąc lat 58.

Rozmaitości. — Wymieniono niektóre śmieszności malarskie. Hiszpanja posiada obraz, przedstawiaiący ofiarę *Izaaka*, lecz *Abraham* zamiast noża, chce *pistoletem* zadać śmierć swoiemu synowi. Paweł *Weroneze* przedstawił żołnierzy szwajcarskich na obrazie ze starego testamentu. — Pewny Jegomość posiadaiąc tabakierkę, grywaiącą tylko kuranta z *Wolnego strzelca*, zakazał w całym swoim domu śpiewać tę melodję, a natomiast śpiewać nótę z *Roberta djabła*, aby tabakierka *zapomniała* dawnego kurancika, a natomiast *wyuczyła* się nowego. — R. 1824 zaszła sprzeczka w kawiarni między Anglikami i Amerykanami względem kwestji, który kraj iest dobroczynniejszy dla ubogich muzyków. Jeden z nich nazwiskiem *Stuart*, i umieiący grać na fleciku, postanowił przebiedz ze swoim instrumentem miasta obu kraiów. Teraz po odbytej podróży w Stanach zjednocz:, ogłosił że tamże zebrał 27,000 dollarów, a dalej zamyśla znowu podróżować w Anglji. (Nie powinien był ogłosić tej summy).

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Grabowski Leon Hra: z Mrogi; Czerniawski Jenerał z Krasnostawu; Bakałowicz Domi: Dzie: z Pęsław; Ośmiałowski Andrz: Dzie: z Winiar; Łączyński Teo: Dzie: z Walewa; Domański Fel: Dzie: z Grzybowki.

DONIESIENIA.

Ostrzega się Publiczność, żeby LISTÓW Zastawnych koloru białego z 6ciu kuponami następuiących iako to: Lit: C. na zł: 1,000 Nra 13,610, 13,790, 117,506, 168,178, 181,740, nikt nienabywał, gdyż z powodu ich skradzenia, kroki stosowne przedsięwzięte zostały. *Framberg Samuel.*

☞ *Karól Przybylski* Fryzjer Damski i Męzki, przybyły z Paryża, przeniósł swe mieszkanie z pod Nru 585 ulicy Długiej, pod Nr 388 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obok Restauracji Marego, w pałacu Tarnowskich.



Józef Czajkowski Malarz portretowy i historyczny, po 3 letnim pobycie w Dreznie iako i w Berlinie, przybywszy do Warszawy, poleca się Szanow: Publiczności; mieszka na Nowym Swiecie pod Nr 1249.

GARNITUR KÓŁ roboty Petzolda, nowych kutych, z mosiężnemi bugsami, do sprzedania za 12 dukatów, u Stangreta Łukjana, w pałacu Łubieńskich przy ulicy Królewskiej pod Nr 1066.



Podpisany Krawiec, uwiadamia swoich Szanow: Kontmanów, iż przeniósł swe mieszkanie wraz z *Warsztatem Krawieckim*, z ulicy Podwal na Krakow: Przedm: Nr 395, do domu Sgo Rocha zwanego, obok pałacu Kazimierowskiego (Kadeckich koszar), gdzie wszelkie ubiory tak wojskowe iak cywilne przyjmuie do roboty, i uskutecznia na czas oznaczony. *Józef Rodowicz.*

☞ W Sklepie Ubogich dla wyprzedania Win wystałych w najlepszych gatunkach, zniżoną została cena iak następuie: Wino Francuzkie BORDO białe i czerwone zł. 2. VIN DE GRAV zł. 2 gr. 15. HO SOTERN i HO PRENIAK zł. 3 gr. 15. ST. ŻULIEN zł. 3. SZATO MARGO i LAFIT zł. 4. BURGUŃSKIE NUI złp. 4. SZAMBERTIN złp. 7. REŃSKIE RYDESCHEIMER zł. 3 gr. 15. LIEBFRAUENMILCH zł. 4. HOCHEIMER zł. 5. JOHANISBERGER zł. 6. JOHANISBERGER AUSBRUCH zł. 8. MALAGA zł. 4. Z r. 1811 zł. 6 gr. 20. MUSZKAT LUNEL zł. 4. MADERA zł. 4 gr. 15. Kupuiącym przynajmniej za zł. 25, 10 od 100 bonifikuie się.



Wczoraj uciekł KOŃ kary, mały; uprasza się o oddanie za przyzwoitą nagrodą, pod Nr 1387 ulica Marszałkowska.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Ambasador. Zachód słońca.*

Dziś w wieczór SEKSTET złożony przez *Kurzątkowskiego*, odegra między różnemi kompozycjami sławnych Autorów, nową MUZYKĘ ALPEJSKĄ, pod nazwiskiem *Appenzeler-Kuhreigen*, przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu narożnym W. Bogk Nr 477 Lit: A., w Lokalu u Jamroszyńskiego.

Familja Rudler wykona dzisiaj KWARTET wokalny i instrumentalny przy rogu ulicy Trębackiej i Nowo-Senatorskiej, w Lokalu Kamińskiego.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym pod filarami od strony ulicy Wierzbowej obok Teatru Rozmaitości, Panny *Hessen* Luiza, Paulina i Anna grać i śpiewać będą. Zacznie się o godzinie 6.